

# Kulesza, Bogusław

---

## Problem preegzystencji Chrystusa w Kol 1,15-20

---

Studia Teologiczne 28, 89-106

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

KS. BOGUSŁAW KULEZA

## PROBLEM PREEGZYSTENCJI CHRYSTUSA W KOL 1,15-20

**Treść:** 1. Ogólne spojrzenie na problem preegzystencji Chrystusa; 2. Pojęcie preegzystencji; 3. Podejście chrystologiczne; 4. Hymn Kol. 1,15-20; 4.1. Nurt interpretacji mądrościowej; 4.2. Nurt interpretacji dosłownej; Zakończenie.

### 1. Ogólne spojrzenie na problem preegzystencji Chrystusa

Zainteresowało mnie zagadnienie istnienia Chrystusa przed jego wcieleniem, temat istotny w życiu pierwotnego Kościoła. Wiele tekstów Nowego Testamentu porusza tę kwestię przedstawiając egzystencję Syna Bożego w wymiarze wiecznym przed zstąpieniem z Nieba. Szczególnie ważne jest poznanie intencji autora tekstu hymnu chrystologicznego Kol 1,15-20, w którym Chrystus jest ukazany w swojej naturze ludzkiej, naznaczonej męką, nie tylko obecnym w akcie odkupienia, ale także wydaje się uczestniczyć w akcie stwórczym. Zasady gramatyki i filologii wskazują na ten sam podmiot aktywny w dwóch różnych polach działania. Tekst natchniony nie przedstawia w jasny sposób, jakoby w jednym przypadku miałby działać wyłącznie Logos, a w drugim Chrystus historyczny. W związku z tym powstało wiele interpretacji teologicznych interesującego nas tekstu biblijnego. Zamierzam przedstawić różne opinie egzegetów i teologów, którzy starali się wyjaśnić złożoność stwierdzeń w hymnie chrystologicznym. Interesuje mnie przede wszystkim, jak jest postrzegany problem preegzystencji Chrystusa. Są teologowie którzy twierdzą z przekonaniem, że w tych wyznaniach wiary w Pana zmartwychwstałego, podmiotem działania stwórczego jest Jezus Chrystus, który przeszedł przez życie ziemskie. Jak uważa C. Duquoc: „Podmiotem jest Syn, który istniejąc na sposób boski, przyjmuje ludzki sposób egzystencji. Jest on zawsze tym samym podmiotem, tym samym kimś, i ten podmiot buduje jedność dwóch sposobów egzystencji: boskiej i ludzkiej”<sup>1</sup>

<sup>1</sup> C. DUQUOC, *Cristologia*, Brescia 1972, s. 281; cf. szczególnie w: P. BENOÎT, „Préexistence et Incarnation”, *Rev. Bibl.* 70 (1970), ss. 5-29; HAMERTON-KELLY R. G., *Pre-Existence*,

Należy sprecyzować, że teologia preegzystencji Syna Bożego „nie jest odpowiedzią na pewne zainteresowania spekulatywno-metafizyczne, obce nurtom myślowym początkowego chrześcijaństwa, a rodzi się z wiary paschalnej w rozwiązywanie ostateczne i definitywne, dokonane w życiu Jezusa Chrystusa”<sup>2</sup>.

Apostoł Paweł nigdy nie użył w tekstach natchnionych terminu „logos” w odniesieniu do przyczynowości Słowa Bożego w akcie stwórczym. Nie jest wiadome, czy nie użył on świadomie tego terminu, aby podkreślić nierozłączność i jedność Boga-Człowieka, Jezusa Chrystusa, czy też z innych powodów. Zastosowanie apelatywu logos w pismach pawłowych odnosi się wyłącznie do treści przepowiadania („logos krzyża” 1Kor 1,18; „logos prawdy” Ef 1,13; Kol 1,5; 3,16).

G. Moioli, rozważając kwestię preegzystencji Chrystusa, odkrył jego podwójną genezę. Teolog stwierdza, że powyższy problem zaistniał z powstałej różnicy pomiędzy założeniem wpisanym w tekst natchniony, a tym należącym do myśli patrystycznej. Tak uważa G. Moioli na temat preegzystencji Syna Bożego: „Podczas gdy NT odnosi się do «preegzystencji» Chrystusa, nie operując tym terminem, i mówiąc zawsze w sposób konkretny o Jezusie, jako o Mądrości i o Słowie stwarzającym; cała tradycja patrystyczna mówi o preegzystencji trynitarniej Syna lub Słowa Bożego w stosunku do «wcielenia» a nawet do samego «aktu stworzenia»”<sup>3</sup>.

Nie są znane racje takiej zmiany przedstawienia tożsamości Chrystusa na przestrzeni dzielącej formowanie się kanonu nowotestamentowego od epoki patrystycznej. Pozostaje fakt stwierdzający obecność w akcie stwórczym wszechświata. Problem dotyczy sformułowania autentycznej tożsamości Syna Bożego, przez którego wszystko się stało. Jak uznaje G. Moioli, istnieją dwie możliwości. Ewentualnie należałoby połączyć te dwie różne opinie w całość. Historia chrystologii ukazuje niektóre przykłady wywodzące się z tych dwóch perspektyw. Np. G. Segalla chce zachować jedność osoby Chrystusa, lecz przed stworzeniem wszechświata uznaje go jedynie w postaci boskiej. Preegzystencja Jezusa Chrystusa w postaci boskiej w Ojcu, przez którego został stworzony kosmos i dokonało się zbawienie, nie przedstawia jasnego wyjaśnienia tożsamości Syna Bożego.

---

*Wisdom, and the Son of Man: A Study of the Idea of Pre-Existence in the New Testament*, UP, Cambridge 1973; SEGALLA G., „Preesistenza, incarnazione e divinità di Cristo in Giovanni (Vangelo e 1Gv)”, w *Rivista Biblica* 22 (1974), ss. 155-181.

<sup>2</sup> B. FORTE, *Gesù di Nazaret, storia di Dio, Dio della storia*, s. 116.

<sup>3</sup> G. MOIOLI, *Cristologia*, s. 319.

G. Moioli, po wnikliwej analizie Pisma świętego, daje interesującą odpowiedź, w której neguje preegzystencję osoby Syna Bożego w separacji od osoby Jezusa. Teolog stwierdza dobitnie, że nie ma i nie było dwóch osób Słowa wcielonego. Możliwość pogodzenia dwóch aspektów: stanie się osoby Syna Bożego we wszechświecie stworzonym i jego istnienie w wymiarze wiecznym, nazywane preegzystencją. Nie dziwi nas fakt istnienia różnych odpowiedzi na poruszony problem.

## 2. Pojęcie preegzystencji

A. Contri wyraża opinię, iż właściwie nie należałoby używać terminu preegzystencja, szczególnie rozważając obecność Słowa Bożego w wymiarze wiecznym, w którym nie istnieje „przed” i „potem”. Mimo to teolog zaadoptował definicję tego terminu od Hammrton-Kellygo: „Preegzystencja jest terminem mitologicznym, oznaczającym że dana rzecz posiada rzeczywiste istnienie przed swoim pojawieniem się na ziemi, w umyśle Boga lub w Niebie”<sup>4</sup>.

Przyjmując tę definicję można mówić o preegzystencji Chrystusa przed jego epifanią na ziemi. Wieczność według G. Biffiego, nie jest przed lub po wszechświecie stworzonym, ale jest współczesna kosmosowi. Dlatego nie należy dodawać idei „przed” do pojęcia wieczności, która nie posiada sukcesji czasowej. Czy możliwe jest założenie obecności Jezusa Chrystusa jedynie w kategorii idei w planie boskim, która wyprzedza swoje rozwinięcie historyczne, lub też założenie rzeczywistej obecności Syna wcielonego w wymiarze wiecznym u początku całego wszechświata? Chcę prześledzić tekst pawłowy, by odszukać prawdziwy sens słowa natchnionego. Czy naprawdę możliwe jest zaakceptowanie prymatu obiektywnego, który stawia Chrystusa chwalebego na pierwszym miejscu w stosunku do uniwersum? Różne są interpretacje naukowców studiujących Pismo święte w celu wyjaśnienia problemu nurtującego nas czy mamy tu do czynienia ze Słowem Bożym *à sarkos*, czy też z Chrystusem, Człowiekiem – Bogiem.

---

<sup>4</sup> A. CONTRI, „La preesistenza di Gesù Cristo Uomo-Dio alla creazione e alla *sàrkosis*”, w *Euntes Docete* 27 (1974), s. 294.

### 3. Podejście chrystologiczne

Istnieją różne metody badania chrystologii NT. Inna jest interpretacja wyznań chrystologicznych biblisty, a inna dogmatyka. Pierwszy bada różne poziomy danych historycznych obecnych w Biblii, odnoszących się do zagadnienia wiary. Drugi zajmuje się szczególnie historią teologii zwracając uwagę na nauczanie Magisterium. Romano Penna tak przedstawia różnicę tych dwóch podejść naukowych: „Te dwa podejścia różnią się między sobą nie tylko przedmiotem (biblista nowotestamentowy, jako taki, nie bada historii dogmatów, zatrzymuje się na kwestii ich występowania) ale także metodą, dogmatyk interesuje się przeważnie kategoriami filozoficznymi pierwszych soborów (Nicea i Kalcedonia) i myślą współczesną, podczas gdy biblista nowotestamentowy ukazuje raczej strukturalność filologiczną, literacką i historyczną”<sup>5</sup>.

W prezentacji, która następuje, można spotkać te dwa typy podejścia do chrystologii formuł wyznaniowych którymi się zajmuję. Aby uzyskać znajomość istoty, która scala Chrystusa ze wszechświatem, należy operować dwoma metodami w celu osiągnięcia syntezy dającej lepsze zrozumienie poruszanej kwestii.

### 4. Hymn Kol 1,15–20

Istnieją dwie opinie, bronione przez wielu egzegetów i teologów, interpretujące znaczenie terminu użytego przez Pawła. Jeden nurt uważa, że w odniesieniu do aktu stwórczego należy przypisać obecność Słowa Bożego, natomiast w odniesieniu do odkupienia działania Słowa wcielonego. Drugi nurt uznaje obecność identycznego podmiotu w dwóch różnych aktach Słowa wcielonego objawionego w historii zbawienia. Obserwacja, według norm gramatyki, skłania do przyjęcia drugiego nurtu jako prawdziwego.

Niektórzy teologowie wybierają pierwszy nurt interpretacji kierowanej trudnością wyjaśnienia zaistniałego problemu w sposób racjonalny. Interpretacja preferująca separację dwóch akcji (samego Logosu i Chrystusa) wprowadza nieadekwatny „przeskok”, którego śladu nie znajdziemy w naszym tekście. Wersety 15 i 16 połączone są spółnikiem Óti „bo”, nato-

---

<sup>5</sup> R. PENNA, *I ritratti originali di Gesù il Cristo. Inizi e sviluppi della cristologia neotestamentaria. I. Gli inizi*, vol. I, San Paolo, Cinisello Balsamo (Milano) 1996, ss. 18-19.

miast werset 17 (który dotyczy prymatu Chrystusa nad stworzeniem) oraz werset 18 (odnoszący się do prymatu Chrystusa w stosunku do odkupienia) są zespolone spójnikiem z zaimkiem και αυτος. Jeśli akceptuje się interpretację, która uznaje ten sam podmiot dwóch działań (wierniejsza gramatyce tekstu), należy stawić czoła trudnościom związanym z wyobrażeniem rzeczywistej możliwości stworzenia wszystkiego (wraz z Niebem, duchami niebieskimi) przez Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka. Nie dziwi więc, że wielu teologów odstąpiło od wierności sensowi wyznaczonemu przez gramatykę tekstu hymnu Listu do Kolosan.

#### 4.1. Nurt interpretacji mądrościowej

Znamienne jest to, iż język i myśl hymnu chrystologicznego różnią się od całości tekstu epistudy. Możliwe, że Paweł użył tu część materiału istniejącego uprzednio. Istnieją dwie możliwości odnośnie do pochodzenia tego fragmentu: zawartość ma genezę gnostycką lub sięga do źródeł myśli mądrościowej Starego Testamentu. M. P. Morgan twierdzi, że dużo elementów pochodzących z różnych kręgów kulturowych mogło zostać włączonych w tekst hymnu. Pomimo to większość egzegetów uznaje, iż największy udział i wpływ ma nurt mądrościowy<sup>6</sup>. Apostoł Paweł przedstawiając funkcję Chrystusa w akcie stwórczym miałby inspirować się tematyką tekstów Prz 3,19; 8,22-31; Mdr 7,22; 9,2-4. Tekst Prz 3,19 ukazuje Mądrość aktywną podczas dzieła stwarzania, natomiast Prz 8,22-31, Mądrość jako pierwsze stworzenie, które towarzyszy YHWH w realizacji jego planu. To właśnie te stwierdzenia biblijne mogły przyczynić się do wiary w obecność Logosu-Chrystusa w akcie stwarzania, o czym świadczy hymn w Kol.

Podobnego zdania jest Eduard Lohse, który uważa, że hymn odzwierciedla sposób przedstawiania pojęcia Mądrości w kulturze judaistyczno-helleńskiej. Chrystusowi chwalebnemu zostały przyporządkowane tytuły: *obraz Boga, pierworodny z całego stworzenia, początek*. Podobieństwo przedstawienia misterium Chrystusa do biblijnej idei Mądrości jest wyraźne. Uznawana jest ona za stworzoną na początku i jako pierwszą w odniesieniu do odkupienia. W ten sposób Mądrość staje się pośredniczką zbawienia. Według E. Lohsa, wspólnoty chrześcijańskie posłużyły się elementami pochodzącymi ze ST, jak też z filozofii helleńskiej, w celu opisania

<sup>6</sup> M. P. HORGAN, „La lettera ai Colossesi”, w R.E. BROWN, J. FITZMYER, R. E. MURPHY, *Nuovo Grande Commentario Biblico*, Queriniana, Brescia 1997, s. 1151.

dominacji uniwersalnej Chrystusa chwalebego. Nie jest on uznawany jako pierwszy wśród stworzeń w znaczeniu „uprzedności czasowej”, ale jako wyróżniający się od całego stworzenia, która to w nim ma swój początek<sup>7</sup>. E. Lohse nalega na fakt, iż wszystko stworzenie zaistniało przez pośrednictwo Chrystusa, ale nie podejmuje problemu jego tożsamości i w szczególności jego natury ludzkiej oraz w jaki sposób można wyjaśnić jego uprzedność w odniesieniu do aktu stworzenia.

Paolo Garuti w studium egzegetycznym hymnu apeluje o dociekanie dogłębne w szukaniu zrozumienia wniosków chrystologicznych, dlatego że mamy tu doczynienia z produktem rodzącego się chrześcijaństwa w środowisku helleńskim, które zaświadcza o pierwszej inkulturacji nowej doktryny w jej wyjściu ze świata hebrajskiego<sup>8</sup>. Można wyobrazić sobie jakie napięcia w chrystologii powodowała taka inkulturacja. Także P. Garuti twierdzi iż redaktor hymnu chrystologicznego posłużył się tekstami liturgicznymi lub katechetycznymi utworzonymi wcześniej.

Fragment z Listu Kolosan, który nas interesuje, na wstępie przedstawia pojęcie obrazu Boga niewidzialnego, którym jest Jezus Chrystus (w. 15). Egzegeta przyznaje pojęciu „obraz” sens doskonale zgodny z myślą pawłową, gdzie obraz Boży jako nowy Adam odzyskuje byt człowieka u początku jego istnienia<sup>9</sup>.

Według egzegety następne wersety wskazują na nowy aspekt który dotyczy sposobu zastosowania tego sformułowania. W kulturze helleńskiej kosmos był uważany za obraz Boga, gdyż jest on realizacją boskiego planu, jak też jest zamieszkały przez Stwórcę (Filon). Ale ten obraz boży nie jest ani bezpośredni, ani doskonały. Aby dotrzeć do prawdziwej istoty obrazu potrzebne są mediacje lub też emanacje. Redaktor hymnu byłby się więc kierował intencją nadania struktury chrystusowej tym koncepcjom filozoficznym w celu ukazania, że „obraz Boży urzeczywistnia się bezpośrednio w kimś, pomijając stopnie i różne następujące po sobie podmioty”<sup>10</sup>.

P. Garuti jest przekonany, że zamieszczenie wzmianki „przez krew jego krzyża (Kol 1,20), (wydaje się być późniejsze), przedstawia charakter teologii judaistycznej i zdecydowanie pawłowej. Nie ma mowy o tym, że Chrystus jedna wszystko z Bogiem, ale wskazuje się precyzyjnie, iż ofiara jego

<sup>7</sup> E. LOHSE, *Le lettere ai Colossesi e a Filemone, Paideia*, Brescia 1979, ss. 107, 108, 111, 112.

<sup>8</sup> P. GARUTI, „Il Primogenito, immagine del Dio invisibile. Qualche spunto di cristologia da Col 1,15-20 ed Ef 2,14-18”, w *Divus Thomas*, 28; 1\2001, s. 123.

<sup>9</sup> P. GARUTI, „Pantocrator e Kosmokratores. Appunti di cosmologia neotestamentaria”, w *Firmana* 11 (1996), s. 50.

<sup>10</sup> ib.

krwi, jego śmierci ekspiacyjnej realizuje doskonale przymierze, które zostało wcześniej zniszczone przez grzech. To dzieło ofiarne Jezusa posiada efekt o wymiarach kosmicznych: „Chrystus wywyższony wypełnia sobą wszystkie rzeczy” i jest to ten sam Chrystus, który dokonał pojednania w akcie przełania swojej krwi na krzyżu. P. Garuti kończy swoją refleksję stwierdzając, że intencją Pawła było na pewno przedstawienie Chrystusa ukrzyżowanego i że dociekania tego typu mogły go trochę przestraszyć. Odnosząc się do aktu stwarzania, egzegeta preferuje użycie terminów *Mądrość* lub *Logos* w celu uniknięcia problemu ewentualnej zagadkowej obecności Jezusa Chrystusa, dla której nie jest w stanie znaleźć adekwatnego wyjaśnienia<sup>11</sup>.

P. Garuti zauważył, że współczesne komentarze do hymnu chrystologicznego (J. N. Aletti, A. M. Buscemi) deklarują odrzucenie interpretacji, która ukazywałaby istnienie tła kulturowego należącego do środowiska gnozy lub synkretyzmu, z których to List do Kolosan miałby zapożyczyć nowe pojęcia. Ale także oni – podkreśla egzegeta – nie mogą zwolnić się od obowiązku uwzględnienia takiej ewentualności. W tym przypadku chodzi o analizę idei pojęcia *Urmensch* lub Człowiek-archetyp, który byłby zstąpił z nieba, aby zawrzeć w sobie cały wszechświat i odnowić jedność kosmosu poprzez akt pojednania ziemi z niebem. Widoczny jest tu jasny związek z terminologią pochodzącą ze środowiska gnozy.

Egzegeta nie wypowiada się na temat stosunku do kwestii dotyczącej obecności człowieczeństwa Chrystusa w akcie stwórczym wszechświata. Tę problematykę pozostawia kompetencji teologów, którzy powinni przedstawić pozytywne pokonanie zaistniałych trudności przede wszystkim odpowiadając, dlaczego Apostoł Paweł nie zaniechał przedstawić Jezusa jako mediatora także w akcie stwarzania, będąc przekonanym o jego panowaniu nad całym wszechświatem.

G. Tanzella-Nitti podjął się rozważenia tematu pośrednictwa Słowa w akcie stwórczym, a także tematu konsekwencji wypływających ze stworzenia świata przez i dla Chrystusa. Także on zauważa istnienie problemu egzegetycznego dotyczącego niektórych wersetów NT, które, przy wyznaczaniu Chrystusowi roli aktywnej w stwarzaniu, nie odnoszą się wyłącznie do Słowa odwiecznego. „One opowiadają relacje odnoszące się do Słowa, zjednoczonego w Chrystusie, z jego naturą ludzką (cf. J 1,1-3.14; Ef 1,3-10; Kol 1,16-20; Hbr 1,1-3)”<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> ib. s. 51.

<sup>12</sup> G. TANZELLA-NITTI, „Gesù Cristo: Rivelazione e Incarnazione del Logos”, w TANZELLA-NITTI G. - STRUMIA A., *Dizionario Interdisciplinare di Scienza e Fede*, Città Nuova Editrice, Roma 2002, s. 699.

Trudno zanegować, że w pismach pawłowych istnieje relacja Jezusa z dziełem stworzenia. Teolog tłumaczy tę relację chrystologiczną i kosmiczną w odniesieniu do tożsamości podmiotu, którym jest Wcielenie odwiecznego Słowa Bożego. Bóg poprzez Wcielenie zechciał połączyć się ze stworzeniem, albo lepiej ujmując, połączyć ze sobą wszechświat stworzony. G. Tanzella-Nitti w wyznaniach chrystologicznych NT zauważa obecność koncepcji preegzystencji Chrystusa, która zakłada istnienie na początku Słowa wcielonego jako pewnego misterium. Według niego pojęć które przedstawiają Jezusa Chrystusa „przed wszystkimi wiekami” (Kol 1,17), lub też mówiące o nim „zrodzony przed wszystkim stworzeniem”, nie należałoby interpretować w kategoriach czasowych mając na myśli jego stworzenie przed całym wszechświatem, ale bardziej w kategoriach „wywyższenia”, bądź też „wyszczególnienia”, odnośnie do jego roli pośrednika w stworzeniu kosmosu.

G. Tanzella-Nitti jest zdania, że objawienie biblijne zaświadczające o istnieniu Słowa wcielonego na początku wskazuje na korelację pomiędzy planami stworzenia i wcielenia, zamkniętymi w projekcie przewidzianym przez Boga. Stworzyciel zna uprzednio działania człowieka i jego przebieg zbawienia. Preegzystencja Chrystusa historycznego nie jest interpretowana w kategorii ontologicznej, ale w kategorii przewagi wewnątrz jedyne go planu Bożego. Jest ona uznana jako pierwsza z szeregu intencji Boga. Bóg w stworzeniu wszechświata ma na celu ukazanie chwały Syna wcielonego i tylko w nim pragnie całej reszty. Uważam, że ta interpretacja jest niewystarczająca, gdyż w Kol 1,15-20 redaktor tekstu jasno przedstawia Chrystusa jako pośrednika aktywnego w akcie stwórczym (nie tylko jako przyczynę celową, ale więcej, jako przyczynę sprawczą). Próbą pokonania tego problemu jest wprowadzenie rozróżnienia dwóch natur w Chrystusie. Niestety, podmiot hymnu według reguł gramatyki jest jedyny i identyczny. Partykuła «Ój» werse tu 15 została użyta w odniesieniu do tego samego Chrystusa historycznego, obecnego w akcie stwórczym, jak też w akcie zbawienia. W celu rozwiązania zaistniałego problemu ucieka się do interpretacji niezgodnej z logiką, wynikającą z gramatyki hymnu chrystologicznego<sup>13</sup>.

Po przedstawieniu różnych opinii mogę stwierdzić, że teologowie, którzy zauważyli kwestię obecności wcielonego Słowa Bożego w akcie stwórczym, napotkali spore trudności w znalezieniu wyjaśnienia tej aporii. Nie wydaje się być wystarczającym rozróżnienie dwóch rzeczywistoś-

<sup>13</sup> G. TANZELLA-NITTI, „Gesù Cristo: Rivelazione e Incarnazione del Logos”, ss. 699-710.

ci Chrystusa – Słowa odwiecznego i Słowa wcielonego, identyfikowanego z Jezusem z Nazaretu – w celu rozwiązania zaistniałego problemu wyznaczenia chrystologicznego. Pierwsze wersety ewangelii Jana wskazują na Słowo, które było „na początku” (J 1,1) w naturze boskiej, ale natychmiast odnoszą się do natury ludzkiej Chrystusa, o którym się zaświadcza, iż był przed Chrzcicielem: „po mnie przyjdzie Mąż, który mnie przewyższył godnością, gdyż był wcześniej ode mnie” (J 1,30). Nie jest jasne czy intencją Jana było wskazanie na prymat Chrystusa w sensie chronologicznym. Oczywiście, z ostatniego stwierdzenia nie można wydedukować, że Jezus Chrystus istniał przed stworzeniem wszechświata. Niektórzy rozwiązują tę zagadkę stwierdzając, iż Jan Chrzciciel miał rozpoznać w Jezusie proroka Eliasza żyjącego dziewięć wieków wcześniej, który powrócił ostatnio na ziemię<sup>14</sup>.

#### 4.2. Nurt interpretacji dosłownej

Włoski teolog A. Contri w dociekliwym studium biblijnego problemu obecności Jezusa Chrystusa, Boga-Człowieka w akcie stwórczym, zauważa, że nie brakuje teologów akceptujących jawnie taką preegzystencję. Jego zdaniem tradycyjna interpretacja, według której tylko Słowo Boże uczestniczy w stwarzaniu, byłaby owocem opozycji Kościoła w stosunku do herezji ariańskiej z IV wieku<sup>15</sup>.

Ta problematyka wyłoniła się ponownie na skutek zainteresowania wyjaśnieniem jak najbardziej autentycznych tekstów Pisma świętego. A. Contri przestudiował zagadnienie preegzystencji Chrystusa, w stosunku do jego epifanii w świecie, od strony egzegetycznej, patrystycznej oraz teologii systematycznej.

Komentując hymn z Kol 1,15-20 teolog jest przekonany, że Paweł, odnosząc się do aktu stwórczego, ukazuje w nim obecność i działanie Jezusa. „Syn jego (Ojca) miłości, w którym mamy odkupienie, odpuszczenie grzechów” (w. 13-14) jest tym samym o którym się mówi, że jest „obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wobec każdego stworzenia” (w. 15). W tych dwóch przypadkach Apostoł zakładałby obecność Chrystusa, Boga-Człowieka. Obraz widzialny wskazywałby w sposób jasny na naturę ludzką

---

<sup>14</sup> R. E. BROWN, *Giovanni. Commento al Vangelo spirituale*, Cittadella Editrice Assisi, 1999 s. 85: „Se Giovanni il Battista considerava colui che doveva venire come pre-esistente a lui, ciò non era in un senso cristiano della pre-esistenza di Dio, né nel senso giovanneo della pre-esistenza della Parola, ma nel senso della pre-esistenza in quanto Elia”.

<sup>15</sup> A. CONTRI, „La preesistenza di Gesù Cristo Uomo-Dio alla creazione e alla sarkosis”, w *Euntes Docete* 27 (1974), s. 303.

Chrystusa, poprzez którą możliwe jest ujście misterium Boga. Zdaniem A. Contriego, tytułu „pierworodny” nie powinno się interpretować tylko jako dominację Chrystusa we wszechświecie, ale jako jego „pierwszeństwo czasowe w stosunku do stworzeń”, jak też podobnie jako „pierwsze miejsce w szeregu”<sup>16</sup>. Na potwierdzenie tej tezy należałoby zwrócić uwagę na wzmiankę równoległą werse 18, gdzie Jezus Chrystus jest nazwany „pierworodnym spośród umarłych” w znaczeniu pierwszeństwa w zmartwychwstaniu. Pierworodnym spośród umarłych jest Jezus Chrystus, więc zgodnie z gramatyką, stwierdzenie „pierworodny wobec każdego stworzenia” powinno być wyjaśnione w ten sam sposób.

Według wyniku badań A. Contriego, przed kontrowersją ariańską, prawdopodobnie teologia uznawała Chrystusa jako „Boga-Człowieka przedwcielonego” i w konsekwencji polemiki z herezją został zarezerwowany tytuł „pierworodny” dla Chrystusa wcielonego, ale nie istniejącego w ciele ludzkim przed jego przyjściem na ziemi<sup>17</sup>. A. Contri twierdzi, że w pismach pawłowych jest więcej wzmianek dotyczących Jezusa Chrystusa w kontekście jego związku z początkiem stworzenia, lub ukazujących go przed jego pojawieniem się na ziemi: (Ef 2,10 „jesteśmy bowiem jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów”; 1 Tym 1,15 „Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników”; cf. Fil 2).

Odnosząc się do hymnu z Kol 1, teolog zauważa, że centralne miejsce zajmuje Chrystus historyczny, sprawując jednocześnie funkcję przyczyny sprawczej jak też celowej. W ten sposób i stworzenie i odkupienie, posiadają identycznego protagonistę, pośrednika uniwersalnego, przedstawionego w wersecie 17 jako tego, który utrzymuje cały wszechświat od wieczności<sup>18</sup>. A. Contri proponuje oryginalne rozwiązanie chrystologicznego problemu preegzystencji za pomocą schematu z rozróżnieniami. Rozróżnia on w swojej ekspozycji:

- pomiędzy aktem, w którym przed stworzeniem wszechświata, Słowo przyjmuje – podczas gdy ją stwarza – naturę ludzką (dusza i *sôma pneumatikôn*: cr. 1Kor 15,44) i w ten sposób staje się pierworodnym całego stworzenia (umanazione, ucłowieczenie)
- a aktem kenotycznym, w którym Człowiek-Bóg odrzucając *kabod* (dôxa) które do niego należało jako do Jednorodzonego Syna Ojca (cf. J 17,5), w pełni czasów ukazuje się w postaci sługi przyjmując *caro*

<sup>16</sup> ib., s. 269.

<sup>17</sup> ib., s. 270.

<sup>18</sup> ib., ss. 279-280.

*peccati* (*sàrkosis*, wcielenie) należące do pokolenia Adama w celu odkupienia upadłej ludzkości (cf. Rom 8,3-4), aż do stania się przekleństwem (Gal 3,13) i grzechem (2Kor 5,21) dla nas<sup>19</sup>.

Trudno jest przyjąć za prawdziwą powyższą teorię teologa, który twierdzi, iż Słowo przyjęło naturę ludzką na początku wszystkiego stworzenia. Nie wydaje się mi prawdopodobne rozwiązanie, według którego ta natura na początku byłaby inna od tej przyjętej we wcieleniu Słowa. Nawet jeżeli Słowo oblokłoby się w ludzkie ciało stworzone przez nie w pierwszej chwili, jej natura nie byłaby tą samą, co Chrystusa historycznego, jak to sugeruje kosmologia pawłowa, która nie rozróżnia pomiędzy Chrystusem, w którym wszystko zostało stworzone, a Jezusem Chrystusem chwalebnym. Chcę podkreślić, że chrystologia A. Contriego uznaje efektywną równość Chrystusa preegzystencjalnego i Chrystusa chwalebnego: „stwierdzamy że Preegzystujący posiadał *sôma pneumatikôn* tak jak i Zmartwychwstały”<sup>20</sup>. Teolog nie wyjaśnia, jak to jest możliwe nadanie takiej identycznej tożsamości Chrystusowi w dwóch różnych stanach, bez zauważenia że Zmartwychwstały posiada znaki chwalebnej śmierci w odróżnieniu od Chrystusa preegzystencjalnego. Taka interpretacja, która z jednej strony widzi Słowo zjednoczone z ciałem ludzkim przed stworzeniem wszechświata, a z drugiej od momentu Wcielenia w Człowieku Jezusie, w ciągu życia ziemskiego, wydaje się skomplikowana i mało prawdopodobna. Warto podkreślić, że A. Contri pozytywnie podszedł do kwestii obecności Chrystusa w akcie stwórczym: „Chrystus człowiek jest wzorem (przyczyną wzorczą i narzędną), za pomocą którego Bóg w Trójcy stwarza wszechświat. Bóg stwarzając ma na widoku obraz Syna wcielonego, który jest pierwszym stworzeniem (w czasie i w godności) i narzędziem stwarzania”<sup>21</sup>.

Także J. Galot może być zaliczony do tych teologów którzy uznają obecność Chrystusa Pana u początków stworzenia na podstawie pism pawłowych. J. Galot twierdzi, że Apostoł, pisząc o stanie przed wcieleniem, przedstawia tożsamość Syna Bożego wcielonego. Tę tajemnicę bytowania Chrystusa teolog wyjaśnia za pomocą terminologii prymatu absolutnego:

„W liście do Kolosan, Chrystus dominujący swoim prymatem nad wszystkim stworzeniem jest pierworodnym spośród umarłych, to jest Chrystusem zmartwychwstałym, który otrzymał poprzez swoją ofiarę, chwałę zmartwychwstania (cf. Flp 2,6-11). Chrystus dominujący nad wszechświa-

<sup>19</sup> ib., s. 304.

<sup>20</sup> ib., s. 305.

<sup>21</sup> ib., s. 308.

tem, jest Głową Ciała, i stał się takim poprzez zmartwychwstanie; Chrystus, który zapewnia jedność świata, jest tym, przez którego Bóg dokonał pojednania przynosząc pokój „przez krew jego krzyża” (Kol 1,20)<sup>22</sup>.

Teolog daje dużą wagę pierwszeństwu Chrystusa Odkupiciela. Zamierzeniem Pawła byłoby przedstawienie naszej predestynacji w Odkupicielu, przed zaistnieniem wszechświata. Wspólnota Chrystusa z ludzkością ma swoje korzenie u początków, w odwiecznym planie Boga. J. Galot nie przedstawia ani sposobu, ani też żadnego logicznego wyjaśnienia kwestii egzystencji Syna wcielonego u zarania stworzenia kosmosu. Potwierdza jedynie przekonanie Pawła.

François-Xavier Durrwell, teolog i biblista francuski, uważa iż tytuł „pierworodny” w tekstach Rz 8,29; Kol 1,15.18 odnosi się do Chrystusa chwalebne. W ten sposób Jezus jest postawiony na początku wszystkiego. To oznacza, że pierwsza absolutna przyczyna, która go dotyczy, zawiera się w odwiecznym zrodzeniu przez Ojca. Teolog postępuje w swoim rozważaniu i uznaje, że to właśnie moment zmartwychwstania Chrystusa wskazuje „jego absolutny początek, punkt kulminacyjny, w którym zaczyna istnieć wszechświat (cf. Kol 1,15-17) w bezpośrednim kontakcie z Bogiem”<sup>23</sup>. Według jego opinii, natura ludzka Chrystusa, stworzona przez Boga, może być uznana za początek istnienia wszystkiego stworzenia. To misterium jest, możliwe ponieważ zmartwychwstanie nie należy do długiego łańcucha „ziemskiego następstwa przyczyn i efektów”. Nie może być ono uznane za wydarzenie zamknięte w historii. Następstwo czasowe nie więzi zmartwychwstania w jednym czasie przeszłym, dlatego że jest ono pełnią, zgodnie z pawłową terminologią. Jak widzimy, w wyrazisty sposób uwypukla się aspekt aktualności zmartwychwstania na tle całej ludzkiej historii. Nie jest to wyrażone językiem biblijnym. Dlatego F. X. Durrwell jest przekonany, że Chrystus obecny na początku jest tym samym, którego poznali Apostołowie: „Nie Syn poza wcieleniem, istniejący ponad nim, ale Chrystus Pan: to on był obecny na pustyni, towarzysząc hebrajczykom, wystawiany przez nich na próbę (1Kor 10,4.9); jak również to przez Pana Jezusa Chrystusa Bóg stworzył wszystko (1Kor 8,6) i wszystko też ma w nim istnienie (Kol 1,16 n.)”<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> J. GALOT, *Gesù Liberatore*, s. 28.

<sup>23</sup> F. X. DURRWELL, *La risurrezione di Gesù, mistero di salvezza*, Città Nuova Ed., Roma 1993, s. 111.

<sup>24</sup> *ib.*, s. 114.

To stwierdzenie dotyczące misterium Chrystusa jest radykalne. Nie tylko sugeruje ono w pewien sposób obecność Chrystusa Pana w historii ludu wybranego, ale także jego istnienie przed aktem stworzenia wszechświata. F. X. Durrwell nie wyjaśnia tej tajemniczej obecności Pana poprzez stworzenie jego natury ludzkiej na początku. Teolog racjonalnie stwierdza, że Człowiek Jezus pojawił się w ściśle określonym czasie w historii świata: „Jakkolwiek Jezus pojawił się późno w historii, od stworzenia świata, dużo czasu od przejścia Hebrajczyków przez pustynię. Nie żył jako człowiek przed swoim narodzeniem. Pomimo tego przyznaje się mu, przed jego staniem się na ziemi, obecność i działanie sięgające początku wszystkiego”.<sup>25</sup>

Wyjaśnienia powyższej kwestii, według opinii teologa, należy szukać w misterium paschalnym. F. X. Durrwell uważa, że wywyższenie Chrystusa do wieczności Boga, pozwala automatycznie uznać obecność Syna Boga na początku historii stworzenia. Zmartwychwstanie jest momentem decydującym w całej historii i dla całego wszechświata. Innym istotnym aspektem jest przydzielenie Chrystusowi paschalnemu atrybutu „pełni” (cf. Kol 1,19), który według teologa francuskiego stawia Pana na początku w stosunku do jakiegokolwiek uczestnictwa. Tę prawdę miałyby przedstawiać formuła: „Chrystus jest przed wszystkimi rzeczami”, co oznaczałoby, że o „Słowie wcielonym, o Chrystusie będącym w świecie, można powiedzieć, że istniał przed jego ziemskim życiem”.<sup>26</sup>

Jezusowi, Pismo święte przyznaje dwa tytuły chrystologii wysokiej: Pan i Zbawiciel. Jezus jest nazywany Panem, gdyż uczestniczy w sposób pełny w panowaniu Boga, dzieląc z nim całkowicie Wszchemoc Boską. „Bóg jest wszechmocny, ponieważ we wszystkim jego dzieło jest stwórcze”.<sup>27</sup> Odnosząc się do hymnu chrystologicznego z Kol 1,15-20, F. X. Durrwell nie dopuszcza żadnej różnicy w podmiocie dwóch działań o wymiarach kosmicznych. Nie przyznaje wyłącznie Logosowi dzieła stwórczego, a Chrystusowi chwalebne wyłącznie dzieła odkupienia. Autorem tych dwóch akcji jest ten sam podmiot, Zbawiciel. Na dowód swojej hipotezy teolog wskazuje na fakt że w trzech zwrotach hymnu (na początku – w. 14, w środku –

---

<sup>25</sup> ib.

<sup>26</sup> ib., s. 129; „Si ha l'abitudine di rappresentare l'Antico Testamento, poi Cristo e infine la Chiesa, mettendoli in successione secondo la linea del tempo. Questa rappresentazione lascia cogliere il ruolo del legame tra i due Testamenti svolto da Cristo con la sua morte e risurrezione. In realtà, Cristo sta dentro all'Antico Testamento e alla Chiesa, è il culmine dei due e il loro principio. Ma diversa è la sua presenza nell'uno e nell'altro”, ib., s. 163.

<sup>27</sup> ib. s. 155.

w. 18, na końcu – w. 20) pojawia się pojęcie śmierci odkupieńczej Chrystusa. Ponadto tytuł *obraz Boga niewidzialnego* odnosi się do Chrystusa będącego w chwale, a nie tylko do Słowa odwiecznego bez natury ludzkiej. Można przyznać Chrystusowi dwa różne stany: jego bycie wewnątrz wszechświata stworzonego jako stworzenie i jego stan transcendentny. F. X. Durrwell uważa, że byłoby powierzchownym dostrzeganie w hymnie wyłącznie Logosu wiecznego jako pośrednika dzieła stworzenia, podczas gdy stwierdza się uczestniczenie Chrystusa zmartwychwstałego w mocy wiekuistej Boga Ojca. Prawdziwą trudnością w zrozumieniu przedstawianego stanu rzeczy jest wyobrażenie tego, że konsekwencją zmartwychwstania Chrystusa jest jego uczestnictwo w roli stwórcy. Zbawiciel, wyniesiony do godności królowania z Bogiem posiada wszystkie prerogatywy Boskie. Hymn z Kol 1,15-20 odnosi się do Syna umiłowanego, za pomocą którego dokonało się odkupienie całego kosmosu (stworzenie, utrzymywanie, zbawienie). Chrystus musi być obecny na początku wszechświata, a także jednocześnie być jego centrum jednoczącym oraz wypełnieniem ostatecznym, *pleroma* wszystkich rzeczy.

Cała pełnia mieszka w Chrystusie zmartwychwstałym (w. 18 n), a więc posiada on wszystkie prerogatywy Boskie dzieląc je z Bogiem. Jak to przedstawia F. X. Durrwell: „Cała egzystencja dynamiczna Boga, jego wszystka moc stwórcza i uzdrawiająca «mieszka na sposób ciała w Chrystusie» (cf. Kol 2,9). A więc pełnia jest pierwsza, jest uprzednia w stosunku do każdego uczestnictwa”<sup>28</sup>. W tej perspektywie teologicznej punktem wyjścia do zrozumienia dzieła stworzenia w Chrystusie jest atrybut pełni końcowej Syna chwalebego. Drugi Adam, będący pełnią eschatologiczną, jest źródłem i początkiem. Bóg Ojciec rodzi Jednorodzonego Syna, w którym ma swój początek cały wszechświat.

Podobne rozumowanie, dotyczące kwestii preegzystencji Jezusa, przedstawia kardynał Giacomo Biffi. Według niego hymn z Kol 1,15-20 ukazuje Chrystusa obecnego na początku stworzenia jak również wyznaczającego ostateczny cel całego kosmosu, który znajduje w nim swój definitywny sens. Teolog stwierdza, że aktywność Syna Bożego nie ogranicza się wyłącznie do wydarzenia w wymiarze czasu, do Jego egzystencji ziemskiej, ale będąc postawionym przed zaistnieniem czasu jak również będąc jego całkowitym wypełnieniem, przewyższa On i zamyka w sobie strukturę wszechświata, zdeterminowaną przez czas. Obecność i aktywność Chrystusa chwalebne-

<sup>28</sup> Ib. s. 156.

go u zarania wszechświata wyjaśnia G. Biffi przebywaniem Syna wcielnego po prawicy Boga Ojca, w wymiarze wiecznym, w którym nie istnieje następstwo czasowe. W konsekwencji, wieczność (a w niej Chrystus uwielbiony) jest terażniejsza w stosunku do każdego momentu historii wszechświata<sup>29</sup>. Ważny jest również aspekt uczestnictwa Jezusa Chrystusa w chwale we wszystkich prerogatywach Boga. To pozwala nam na uznanie preegzystencji Chrystusa historycznego, jak też jego dzieła w akcie stwórczym. Można by kontynuować nasze studium biblijne szukając pochodzenia językowego, kulturowego każdej partykuły składającej się na tekst badanego hymnu, w celu odkrycia pełnego znaczenia formuł chrystologicznych. Dalsze poszukiwanie mogłoby rzucić nowe światło na tajemnicę Chrystusa i kosmosu. Uważam jednak, że należy zwrócić uwagę na naukę Magisterium, która odnosi się do prawdy przekazywanej poprzez różne języki historyczne, kulturowe, ukazujące się w Biblii:

Natomiast dzięki zastosowaniu hermeneutyki otwartej na wymiar metafizyczny można ukazać, w jaki sposób dokonuje się przejście od historycznych i zewnętrznych okoliczności, w których powstały dane teksty, do prawdy w nich wyrażonej, która wykracza poza te uwarunkowania.

Swoim ograniczonym i historycznie ukształtowanym językiem człowiek potrafi wyrazić prawdy, które przekraczają ramy zjawiska językowego. Prawda bowiem nigdy nie może być zamknięta w granicach czasu i kultury; daje się poznać w historii, ale przerasta samą historię.<sup>30</sup>

Studiując hymn z Kol 1,15-20 zauważyłem istniejące uwarunkowanie pochodzące od języka historycznego i od mentalności danej epoki z czasu kompozycji epistudy. Jestem przekonany o ważności dobrego poznania kontekstu stwierdzeń nowotestamentalnych, a także okoliczności ich redagowania, ale uważam że zawsze należy zachować istotę przekazu pisanego, który został przedstawiony jako prawda w pierwszych gminach Kościoła. Przede wszystkim, nie należy narażać prawdziwości wiary objawionej przez Boga poprzez nieodpowiednie stosowanie metody interpretacji historycznej Słowa Bożego. Bóg objawił swojego Syna Jezusa Chrystusa w określonym czasie chronologicznym, w narodzie i kulturze żydowskiej. To jednak nie przeszkadza w uznaniu, iż działanie zbawcze Chrystusa przewyższa każdy kontekst czasowy i przestrzenny. Jezus Chrystus, jego życie ziemskie aż do chwalebego zmartwychwstania i wstąpienia na prawicę Boga Ojca,

---

<sup>29</sup> G. BIFFI, *Approccio al cristocentrismo*, Jaca Book, Milano 1994, s. 12 nn.

<sup>30</sup> JAN PAWEŁ II, *FIDES ET RATIO*, n° 95.

wraz z jego nauką, stanowią Prawdę ofiarowaną każdemu człowiekowi ze wszystkich epok. Chrystus-Prawda przenika każdą kulturę ludzką i dlatego w każdej kulturze może być przyjęty w sposób autentyczny. Nawet ci, którzy nie poznali Pana, z różnych powodów, a żyli sprawiedliwie, zawdzięczają to dobro, które uczynili łasce pochodzącej od Chrystusa. Słowo przedwieczne w tajemnicy wcielenia połączyło się, w *akcie zaślubin* z całym rodzajem ludzkim, aby miłością bezinteresowną doprowadzić wszystkich do zbawienia.

Pragnę przypomnieć że hymn z Listu do Kolosan przedstawia Pana Jezusa Chrystusa jako pierworodnego z całego stworzenia. Uważam, że jest to prawda do przyjęcia. Wnikliwe studium hymnu chrystologicznego ukazuje dominację Chrystusa chwalebego nad całą historią.

### Zakończenie

Zauważyłem że istnieją różne podejścia do zagadnienia obecności aktywnej Chrystusa w dziele stwórczym wszechświata. Niektórzy teologowie i egzegeci unikają całkowicie wyjaśnienia tego problemu, inni uznają realną preegzystencję Jezusa Chrystusa i próbują w różny sposób ją zinterpretować, jeszcze inni posługują się terminologią dogmatyczną o dwóch naturach Syna Bożego aby wykazać iż tylko Słowo uczestniczyło w akcie stwórczym kosmosu. Ta ostatnia interpretacja stara się uniknąć konieczności usprawiedliwienia ewentualnej preegzystencji natury ludzkiej Chrystusa. Wierność zasadom filologii wskazuje jako podmiot pośrednictwa stwórczego w Kol 1,15-20, na *Kyriosa*, czyli Chrystusa historycznego. Niestety, tekst natchniony nie sugeruje żadnej logicznej interpretacji pomocnej w rozwiązaniu istotnej kwestii pokonania przez wydarzenie, którym jest Jezus Chrystus, determinacji czasowej i przestrzennej wszechświata.

Uważam za godny uwagi postulat O. Cullmanna, namawiający do większej wierności sensowi tekstów biblijnych. Nawet jeżeli nie jesteśmy w stanie przedstawić w sposób adekwatny i zrozumiały Prawdy ewangelicznej, ta ostatnia pozostaje zawsze niezmienną. Tajemnica wiary wymyka się naszej zdolności ilustracji, a ten fakt nie powinien umniejszać jej wartości bądź autentyczności.

Oddzielenie działalności Słowa Bożego od działalności Chrystusa historycznego pozwoliło niektórym teologom na opracowanie błędnej teologii dialogu z religiami, w której Jezus Chrystus zatracą swoją jedyność i wyłączność. Kontynuując tę refleksję można stwierdzić, że ustalenie toż-

samości podmiotu, Jezusa Chrystusa, który działa w akcie stwórczym, jak również w akcie odkupienia, nie pozwoli teologom na separację działalności Słowa Bożego od tej należącej do Chrystusa historycznego, w celu wprowadzenia możliwości alternatywnych inkarnacji Logosu w różnych kontekstach religijnych świata. Jedyność osoby Jezusa Chrystusa, jego jedyna i osobiwa unia hipostatyczna, wyklucza istnienie innych zbawicieli w historii religii świata. Bóg w Chrystusie chwalebny dominuje nad całą historią i przestrzenią.

Osobiście preferuję model interpretacyjny, dotyczący prymatu absolutnego Jezusa Chrystusa nad wszechświatem, przedstawiony przez G. Biffiego. Nie przekonuje mnie interpretacja A. Contriego według której Słowo Boże miaoby przyjąć ciało ludzkie stworzone jako pierwsze, u zarania aktu stwórczego, które różniłoby się od ciała przyjętego w łonie Maryi. W tej perspektywie nie uwzględnia się faktu, iż dla Słowa nie ma znaczenia, *stricto sensu*, następstwo chronologiczne. Nie jest logicznym założenie, że Logos odwieczny działał „przed lub potem”, lub też przyjął naturę ludzką przed jakimś wydarzeniem, gdyż jego byt w wymiarze wiecznym nie podlega czasowi. Preegzystencja Chrystusa mogłaby być widziana jako jego równoległe istnienie w wieczności, która jest pozbawiona wymiaru czasowości.

## THE PROBLEM OF THE PRE-EXISTENCE OF CHRIST IN COL 1,15-20

### SUMMARY

The author shows in his article the problem of the pre-existence of Jesus Christ, which is present in the Epistle to the Colossians (1,15-20). It is not easy to give a good definition of pre-existence but it is necessary for an understanding of the presented issue. The Christological hymn declares the pre-existence of Jesus Christ (and not only of the Word of God). He is proclaimed “the image of the invisible God, the first-born of all creation” (prototokos) (1,15). Jesus Christ

stands at the head above all created things. Christology knows two streams of interpretation of Jesus' priority over creation. The first tries to explain the pre-existence of Christ with the model of his two natures: divine and human. The second one explains the hymn of Col according to the literal sense. This means that Jesus was present during the creation of the universe. The author of this article prefers the literal and faithful to the grammar interpretation, in spite of the difficulty in its explaining.